

Gazeta Gdańska.

Przedpłata kwartalna na pocztę 2,55 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 2,97 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się po 30 lat. za jednolamowy wiersz petytowy. — „Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Poczta konto czekowe Nr. 5124 w Gdańsku. — Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188. Telefon 2650. Redakcja i ekspedycja Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49. Telefon 2650.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXIX.

Gdańsk, na piątek 28-go marca 1919.

Nr. 72.

Quo vadis?

Quo vadis? dokąd idziesz, narodzie polski? Gdy św. Piotr, jak to prześlicznie opisuje nasz wielki Sienkiewicz w swoim dziele klasycznym, przed niebezpieczeństwem, grożącym od pogańskich prześladowców chciał się uchronić ucieczką, spotkał po drodze tej samej w kierunku do Rzymu Pana Jezusa idącego. Św. Piotr, którego głos sumienia zaniepokoił, spytał się Chrystusa trwożliwie: „Quo vadis, Domine, dokąd idziesz, Panie?” A Jezus odpowiedział mu: „Idę do Rzymu, by pocieszać moje owieczki i cierpieć wraz z nimi, boć ty z obawy o życie własne je opuszczasz!” Tak i ty, narodzie polski, częściowo, jak on Piotr św., znajdujesz się na drodze fałszywej już nogą jedną, albo zamierzasz na nią wstąpić, a swe ideały i zasady, swą wiarę i narodowość chcesz opuszczać! Dlaczego? Dla jakiegoś nieokreślonego, niezrozumiałego szaleństwa, który dziś zawraca głowy setki tysięcy ludzi, dla jakichś mamideł bolszewistycznych, dla hasel przewrotu, które jak epidemia, jak choroba zakaźna szerzą się dziś po świecie ze zaskakującą szybkością i niesłychaną, żywiołową siłą.

Już i u nas tu i owdzie podnosi brak rozwagi i bezrozumu lub haniebna żądza grabieży leb potworny, by ukąsić — kogo?

By ukąsić, zważaj dobrze, narodzie polski, ciebie, siebie samego! Bo złote góry obiecują ci bolszewicy, lub też twoi bracia zgnilizną wschodu i zachodu nieprzyjacielskiego zarażeni, czy też obcy agenci, nasyłani za grubą pieniądze do was, by wam wyrwać duszę wiary i serce polskie z waszego ciała. Już u nas liczne takie osoby, płatni agitatorzy niezależnych socjalistów i spartakusowców uwijają się, by po wsiach i miasteczkach naszych łowić w sidła swe ludek nasz łatwowierny.

Już w Polsce za kordonem, w Kongresówce, nawołują do strejku jeneralnego z powodów politycznych płatni emisariusze Lenina i Trockiego, Radka i towarzyszy.

Już pisze organ główny bolszewików polskich „Komunista”, że „proletariat polski powinien dążyć do tego, aby być ogniwem łączącym rewolucję Niemiec z rewolucją Rosji.”

Już zachodzą wypadki takie, że Polak przez czas wojenny zatruty duchem niemiecko-spartakistycznym buntuje całe wioski w powiatach Kwidzińskim i starogardzkim i za groźb podetknięty przez „niezależnych” rzuca się na księdza w Wąlichnowach; a mówcy narodowemu, przemawiającemu za organizacją robotniczą swojską, za Zjednoczeniem Zaw. Polskiem grozi w Gniewie nożem.

Są to Bogu dzięki, plewy, wyrzutki społeczeństwa i jednostki tylko, ale bądź co bądź, widziemy z tego, że słany przez wrogów narodowości swęd poczyna się rozchodzić w obrębie granic naszych i pewnie już nieprzyjemnie wnika nawet w nosy takich, którzy śpią „snem sprawiedliwego” i śnią o pięknej Polsce z chwałą i sławą zmartwychwstającej, spokojnej i szczęśliwej.

Niech was wszystkich, którzy macie lub możecie mieć wpływ na lud nasz zbudzi trąba wołająca na alarm, dzwon bijący na trwogę wobec wielkiego, może największego niebezpieczeństwa polskiego.

Wróg chytry, który nie mógł nas wytepić ni gwałtem ni podstępem przez półtora wieku szuka dziś przeciwko nam sprzymierzeńców najlepszych dla siebie, a najniebezpieczniejszych dla nas, bo sprzymierzeńców w nas samych.

On pogłębia systematycznie przepaść między stanami, on wywołuje na plan walkę klasową i społeczną.

On werbuje nieustannie ochotników w duszach naszych. Podbechtywa wszystkie złe drzemające w nas dziki i zwierzęce instynkty.

A czemu to? On ci powiada, ludzie polski, że o podniesienie twego stanu mu chodzi, o dobrobyt twój, o zarobek i chleb twój!

Aha! To trzeba nam na to było aż agentów naszych wrogów, agentów Lenina, Trockiego, czy Liebknechta i Róży Luksemburg nie świętej pa-

mięci, by się starać o podniesienie stanu robotniczego i dobrobyt? Nie bracie! My mamy nasze związki, naszą organizację wspaniałą, nasze Zjednoczenie Zawodowe Polskie, tam jedynie jest miejsce twoje, robotniku, rzemieślniku polski. Do Zjednoczenia Zaw. Polskiego wiedzie droga jedynie dla ciebie, ludzie polski, możliwa, bo tu gdy wstąpisz, masz jednocześnie trzy wygrane. Przez naszą organizację osiągniesz nie tylko najskuteczniejszą i najpewniejszą obronę w sprawach z pracodawcami twymi, w walce o byt i kawałek chleba i wymiar zupełnej sprawiedliwości, ale zarazem zatrzymasz i te podstawy moralne, a tak niezbędne dla człowieka szanującego siebie podstawy wiary i narodowości polskiej, na których się opiera wszystko, co wzniosłego i szlachetnego żyje w sercu twojem. Pamiętaj, narodzie polski, żebyś nie poszedł jak on św. Piotr podług Sienkiewicza w stronę fałszywą i odwrotną, w stronę wiodącą do straty duszy i ciała, w stronę oddalającą cię coraz bardziej od twego narodu, kościoła, od moralności, uszanowania własności cudzej, od wszystkiego, co ci dotąd świętem było.

Może i ty spotkasz Pana Jezusa, zdążającego ze stroskaną i bolesną a smutną twarzą w kierunku od którego ty się oddalas, ale może już będzie za trudno się wrócić i może już zapóźno się pytać: „Quo vadis? dokąd idziesz, Panie?” Nikt ci tak dobrze nie życzy jako brat twój.

A w organizacji robotniczej polskiej kierownikami są bracia twoi. Bądź pewny, że oni ci wywalczą z żelazną energią pracę taką, na jaką sobie zasługujesz, że ci wyrobią tyle, ile ci się podług najdalej idącej sprawiedliwości należy, podług istotnej wartości pracy ciężkiej, którą codziennie w pocie czoła swego wykonujesz. Ale waga ci od obcych!

Precz ze spartakusowcami, precz z bolszewikami!

Precz zarówno z Leninem, jako i nawet nie mniej z Ebertem i Scheidemannem!

Oni wychodzą na zgubę narodowości twej!

Nie darmo posłali swego czasu najskrajniejsi konserwatyści Ludendorff i cesarz Wilhelm w plombowanych wagonach żydów przewrotników-anarchistów wraz z kupami złota do Rosji, Lenina, Trockiego i Radka, by siali jad trujący i zgniliznę bolszewizmu wśród ciemnego jak tabaka w rogu ludu rosyjskiego. Myśliszże ty, że Niemcom tym chodziło o polepszenie dołu rosyjskiego proletariatu, o podniesienie dobrobytu robotnika i zwycięstwo socjalizmu? Tego sam nie wierzy! Chodziło im o rozkład i zupełne bankructwo Rosji, o zniszczenie zupełne jej siły militarnej, politycznej i gospodarczej. Celu swego dopięli, bo patrz na Rosję dzisiaj, toć to zamęt, to siedziła na wszystkich ludzi i wartości, to mord masowy i grabież. Ale na Niemców, ojcach bolszewizmu rosyjskiego, czyn ten się srogo zemści!

Ohydny potwór spartakizmu podnosi na tyśiąc miejscach leb swój potworny zawsze na nowo, w kraju szerzy się anarchja, głód, upadek zupełny polityczny i gospodarczy. Głównie przyczynili się do tego też agenci rosyjscy; tak odpłacili się Niemcom Rosjanie podobnie.

Ala co oni robią, co narody takie poczynają, na których czole wyrte haniebne znamie pobitych za liczne zbrodnie historyczne dotkniętych karą Bożą.

Czyliż będziemy ich naśladować, czyliż będziemy my ze swej strony słuchać teraz agentów naszych siepaczy dawniejszych, naszych gnębieli i dręczycieli, którzyby nas najchętniej wciągnąć chcieli do strasznej katastrofy swej z łatwo zrozumiałych powodów? Nie, narodzie polski. Teraz, gdy świta na niebie jutrzienka twego zmartwychwstania, teraz w ostatniej minucie, gdy już się szczęście twoje, twoja Polska utęskniona zbliża, teraz nie daj sobie jej wydrzeć.

Dzierż wysoko w twych ręku sztandar białoczerwony, łącz się tylko w organizację swoje polskie, bądź na straży twych ideałów, ogródź betonem i stalą serce twe, a z energią odpieraj podstępnych i fałszywych, faryzeuszowskich proroków obcych.

Złodziej protestuje!

Złote ma w tych dniach czasy u nas poczta. Niemcy, gdy się chociaż trzech razem na skata zbierze, uchwalają protesty przeciw oddaniu naszych Prus Królewskich Polsce. Gazety niemieckie pełne telegramów o tych popiwnych protestach. W ubiegłą niedzielę urządzili hakatyści i urzędnicy również protest na Siennym rynku. Przyłączyli się do nich najnowsi patrioci pruscy, rządowi socjaliści, którzy teraz starą hakatę chcą prześcignąć w patriotyzmie pruskim.

Dużo było na rynku gadania, a więcej jeszcze głupstw. Na wołowej skórze nikt by nie spisał wszystkich kłamstw.

Najprzód wysunął się na ratuszu pan v. Jagow. Oczywiście najzacietszy nasz prześladowca nie mógł w zgryzi hakatystycznej braknąć. Zaręczał on, że resztę sił poświęci dla niemieckich Prus Zachodnich. Ostatni to już naczelny prezes niemiecki, to też cienko śpiewał i oświadczył, że ma nadzieję, iż Prusy Zachodnie przy Prusach zostaną.

Z mieszczan wystąpił sam Sahm, nadburmistrz z Westfalji przybyły. Według niego Niemcy w Gdańsku nie są staremi portkami, które się żydowi sprzedaje. Zdradził też nam, że w maju przeszłego roku liczyli w szkołach polskie dzieci i na liczyli ich 526. To się też namordowali, nim zabrali pół tysiąca. Wiemy, co o urzędowym liczeniu przez niemieckich nauczycieli sądzić. Dzieci polskich w szkole jest blisko ośm razy tyle. Tajne liczenie dzieci bez wiedzy rodziców nie ma żadnego znaczenia. Sahm jest zdania, iż szczęście Gdańska jest zależnem od szczęścia całych Prus Zachodnich, ale w paru tygodniach nie miał nowy nadburmistrz jeszcze czasu rozejrzeć się i zrozumieć, iż to szczęście polega na ścisłym połączeniu z Polską. Mniema on, że wystarczy dla Gdańska już wolny port, który chce Polsce przyznać.

Sumiennym jest radca sprawiedliwości Keruth, prezes izby adwokackiej i przewodniczący rady miejskiej.

Był on posłem pruskim, gdy obradowano nad wywłaszczeniem. Wtenczas zwalczał on ową przekłątą ustawę, jako niesprawiedliwą. Za to na drugi raz nie wybrali go w Gdańsku posłem.

K. żąda dla Polski dostępu do morza, bo to jest Polsce do życia konieczne. Woła on do Polaków: Dajcie nam też życie. Pan K. przewodniczący rady miejskiej powinien znać o tyle historię gdańską, aby wiedział, że Gdańsk żył nie tylko, ale kwitł i był potężny za polskich czasów. Polecamy panu K. książeczkę Niemców Lista i dra Steinerta, które powiadają, że Gdańsk bez Polski rozwijać się nie może.

Foerster, rejencyjny prezes był duszą hakaty. To też w tonie agitatora hakatystycznego ostatni raz jeszcze zohydzał wszystko, co polskie. On tylko szczerć może i stara się teraz naszym Kaszubom wmówić, że oni nie Polacy. No, mości Foersterze, przejeżdż się na Kaszuby, a przekonasz się, że lepszych Polaków od Kaszubów w całej naszej Polsce, od morza do Karpat i do puszczy litewskich nie znajdziesz. Po setne razy oni pokazali, że nie dadzą się odłączyć od reszty braci polskich.

Oj tłukli oni pod Wiedniem Turków pod wodzą króla Jana Sobieskiego, byli dzielnymi wiarusami podczas kulturkampfu, dzieci ich najwięcej cierpiały za strejk szkolny. Każda chata na Kaszubach słała odzież i pieniądze na głodnych braci w Warszawie i innych polskich miastach. Jak polskie są Kaszuby, przekonales się, panie prezesie, podczas wyborów sejmowych przed 6 laty, gdzie Kaszubi w kartuzkim, wejherowskim i pucim powiecie cię czapkami nakryli, żeś sromotnie czmychnął. Wiesz, co za hasła na Kaszubach; tam nie wrzeszczą: „dojczland über alles”, lecz wołają: „Nigdy do zguby nie przyjdą Kaszuby.”

Przemawiali także rządowi socjaliści. Zniemczony Arczyński, urdeutscher Mann, sekretarz socjalistycznego centralverbandu stwierdza, iż Niemcy są narodem, który kocha wolność i każdemu daje, co mu się należy.

Czemu wtenczas socjaliści w Gdańsku i Tczewie wyrzucają Polaków z pracy za to, że nie chcą do ich centralverbandu przystać. Wiemy, że u socjalistów ten tylko ma wolność, który tańczy wedle czerwonej muzyki. Potem plół czerwony towarzysz głupstwo o rentach i gadał, że wszystko to przepadło. Może ma on i prawdę, bo socjaliści wydali pieniądze przez robotników składowane na zabezpieczenie od choroby, na starość i niemoc, na zakupienie niemieckiej pożyczki wojennej. Jeżeli ta przepadnie, to może przepadną i renty inwalidzkie. Co się zaś z pieniędzmi centralverbandu dzieje, nikt nie wie. Różni twierdzą, że tam ani fenyga już niema, bo spotrzebowali na karabiny i granaty w Berlinie, gdzie sobie nawzajem lby rozbijają.

Polacy nie mają obawy o swe renty, bo Polska będzie je dalej płacić, a jeszcze je ulepszy.

Drugi socjalista Werner chwalił się, że są oni przeciwnikami gwałtu. Panie Wernerze, znasz tych czerwonych braci lichu. Trzeba ci było iść w niedzielę do Brentowa, a byłbyś zobaczył, jak oni gwałtem rozpendzili zebranie Towarzystwa polskiego ludowego w Brentowie. Chyba, że to u socjalistów nie nazywa się gwałtem, gdy rozbijają polskie zebrania.

Werner żąda uznania zobopólnego praw Niemców i Polaków i twierdzi, że socjaliści walczą bez wytechnienia za postęp i wolną ludzkość. Ładnie byśmy Polacy wyszli na tem, gdyby socjaliści rzadzić mieli. Moglibyśmy wszyscy razem z głodu zdychać, bo niktby pracy nie otrzymał. Taką to jest wolność i równość czerwonych braci. Mamy za wiele dowodów z ostatnich tygodni i ostatniej niedzieli, abyśmy uwierzyli przymierzcu socjalistów rządowych.

Nie wierzą im nawet socjaliści niemieccy, bo niezależni nazywają ich zdrajcami.

Na koniec coś pociesznego. Jakiś młodzik ustroił się w wieniec i chciał się wdrapać na konia pomnika, by starego Wilhelma uwieńczyć. Nieborak nie mógł się wskrabać na mosiężną szkapę i zmęczony się do woli, zostawił wieniec u nóg końskich. Potem przyszli czerwoni towarzysze i kwiatki hakatysty porwali.

Widzimy, że Prusakowi, który gwałtem przywłaszczył sobie nasze polskie ziemie, ciężko je oddać. Wiadomo, że cudzą własność dobrze smakuje i rozstać się z nią trudno. Ale zawsze przyjdzie na złodzieja czas, że za zbrodnię trzeba odpokutować a przedtem nie uzyska przebaczenia, aż odda, co ukradł.

Wiece ludu polskiego.

Oliwa. Wielki wiec odbędzie się w niedzielę, 4-go kwietnia o godz. 3 i pół po południu w re-fektarzu. O jak najliczniejszy udział uprasza

Rada Ludowa.

Wielkie Miszewo. Wiec szkolny odbędzie się w niedzielę, dnia 30-go marca o godz. 4-tej po południu w karczmie p. Januszewskiego. O liczny udział prosi

Abraham z Oliwy.

Dla dusz pobożnych.

NA CZWARTĄ NIEDZIELĘ POSTU.

LEKCJA z listu św. Pawła do Galatów rozdz. 4, wiersz 22—31.

Bracia! Napisano jest, iż Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. Lecz który z niewolnicy, według ciała się narodził, a który z wolnej przez obietnicę. Co przez allegorię powiedziane jest: albowiem te są dwa testamenty. Jeden na górze Synai, rodzący w niewolę, która jest Agar. Albowiem Synai jest góra w Arabji, przyrównywa się do tego, które teraz jest Jeruzalem i w niewoli jest z synami swymi. A one, które wzgórze jest Jeruzalem, wolne jest, które jest matka nasza. Albowiem napisano jest: Wesel się nieplodna, która nie rodzi; zakrzyknij a zawołaj, która rodząc nie pracujesz; bo wielu synów opuszczonej, więcej niż tej, która ma męża. A my, bracia, według Izaaka, jesteśmy synami obietnicy. Ale jako naówczas ten, który się był narodził wedle ciała, przesładował tego, który wedle ducha, tak i teraz. Ale co mówi Pismo: wyrzucić niewolnicę i syna jej, albowiem nie będzie dziedzicem syn niewolnicy z synem wolnej. A tak, bracia, nie jesteśmy synami niewolnicy, ale wolnej, którą wolnością nas Chrystus Pan wolnymi uczynił.

Przegląd polityczny.

Rozpuszczenie starej armji niemieckiej.

Obecnie omawiają ustawę, mającą na celu rozpuszczenie starej armji niemieckiej. Planują dokonać rozpuszczenia tego o ile możliwości jak najprędzej, przyczem jednakowoż uwzględnią wszystko, co jest niezbędnem dla potrzeb tymczasowej straży państwowej i późniejszej armji jak i do załatwienia środków administracyjnych i innych spraw służbowych dawnej armji.

Do wyjazdu okrętów żywnościowych.

W Bremenie odbyło się w niedzielę zebranie marynarzy wszelkiego rodzaju, na które przybyło około tysiąc marynarzy, przeważnie członkowie niemieckiego związku marynarzy. Przyjęto postanowienie, według którego marynarze zobowiązują się na żądanie rządu wyjechać z okrętami. Zarazem zawezwano rząd, by się starał o tych marynarzy, którzyby skutkiem oddania okrętów zostali bez chleba.

Układy w Paryżu.

Naczelna rada wojenna w Paryżu zajmowała się w sobotę dalszem badaniem spraw polskich. Komisja dla związku narodów omawiała stan artykułu planu, wypracowanego przez konferencję pokojową. Dłuższa rozprawa rozpoczęła się nad artykułem 16, który przepisuje wojskowe, gospodarcze i inne środki przymusowe przeciw opierającym się członkom związku narodów. Lord Cecil oświadczył: Artykuł 16 nie przewiduje z góry używania środków militarnych. Mogłoby się jednakże zdarzyć, że do uzupełnienia środków gospodarczych potrzebnem byłoby używanie środków wojskowych.

Anglicy powstrzymują żywność dla Niemiec.

W niższej izbie angielskiej oświadczył w poniedziałek sekretarz parlamentu z ministerjum żywności, że nie wysłano jeszcze innej żywności prócz tej, która poszła do obszarów, zajętych przez sprzymierzeńców. Nie będą też wogóle jej wysyłać, dopóki rząd niemiecki nie wypełni zadań, stawionych w układach co do okrętów i pieniędzy.

Pensja honorowa dla wdowy Liebknechta.

Rosyjski sowjet centralny postanowił wyznać dla wdowy po Liebknechcie roczną pensję honorową w wysokości 40 tysięcy rubli. Dzień urodzin Liebknechta przyjęto na listę świąt komunistycznych. Liczba świąt takich wynosi już 18 w roku.

Przyśpieszenie zawarcia pokoju.

Z Paryża donoszą, że państwa sprzymierzone w poniedziałek postanowiły czynić, co w ich mocy, by układy pokojowe ukończyć w przeciągu jednego tygodnia. To postanowienie spowodowały pewno zajścia na Węgrzech, gdzie bolszewicy objęli rządy zupełnie tak, jak w Rosji.

Ograniczenie blokady na morzu Północnem.

Według doniesienia angielskiej komisji zawieszenia broni zmieniono blokadę w ten sposób, że zniesiono wszelkie ograniczenia co do rybołówstwa na morzu Północnem na pewnej bliżej określonej przestrzeni.

Bawarję Bawarczykom.

Bawarskie stronnictwo ludowe (centrum) nawołuje osobną odezwą lud bawarski, by się skupił dla obrony swej więcej niż tysiąc lat trwającej wolności i samowładności, swego honoru i powagi. Chcemy, tak mówi odezwa, połączenia państw niemieckich na podstawie związkowej. Nie zgadzamy się jednakże na to, by poszczególne pań-

stwa zniżono na prowincje i utworzono jednolitą rzecz pospolitą. Stawiamy wniosek, by zwołano niezwłocznie sejm, któryby wkroczył w godzinie rozstrzygającej o losach Bawarii. Bawarję Bawarczykom.

Pierwsza żywność dla Niemców.

Amerykański parowiec West Carnifac, który początkowo miał jechać do Gdańska, przybył we wtorek po południu do portu Hamburskiego, Parowiec przywiózł 6000 ton mąki i 1500 ton innej żywności.

Sprawy polskie.

Ostatnie nadzieje niemieckie.

W krótkim czasie rozstrzygnięte zostanie przyłączenie Gdańska i Prus Zachodnich do Polski. Rząd niemiecki jak i przywódcy niemieccy, oraz prasa niemiecka wiedzą to dokładnie. Wiedzą, że żadne protesty i demonstracje nic im nie pomogą. Ale opierają się jednak wszelkimi siłami.

Jak tonący człowiek i brzytwy się chwytą, by życie uratować, tak Niemcy zwłaszcza prasa niemiecka, chwytą wszelkie pogłoski, choćby z powietrza, które podług swego gustu sobie układają. Są to ostatnie wysiłki i ostatnie nadzieje.

Rozpisują się więc, co Erzberger mówi, co Hammerstein, nawet co Bernstorff głosi. Piszą, iż Lloyd George podobno przeciwnym jest przyłączeniu Gdańska do Polski. Ale czyż to prawda? Czyż ten sam Lloyd George niedawno nie mówił inaczej?

Największą nadzieję pokładają w Wilsonie, który się podobno w ich obronie nawet z Clemenceauem pokłócił. Wilson chce ponoć zawsze pokój sprawiedliwości.

Owszem, my Polacy życzymy sobie tego samego, więc żądamy ziem polskich z powrotem. Żądamy też wolnego dostępu do morza, bo Wilson go nam przyrzekł i słowa swego dotrzyma.

Nie dajmy się więc odstraszyć przez prasę niemiecką. Kłamała, kłamie i kłamać będzie. Niemcom od strachu w głowie aż się pokręciło. Z jednej strony mają niby pewne środki, zapewniające ich życzenia. Z drugiej zaś protestują, urządzają „kundgebunki“ i nawet z bronią w ręku walczą przeciw „gwałtownemu“ oderwaniu Gdańska i Prus Zachodnich od Niemiec. Najlepszy to dowód, że im się już w głowie kręci. Jeszcze trochę cierpliwości, a przyszłość rozstrzygnie sprawiedliwością!

Zdobycie Pińska.

Od osoby, przybyłej z Pińska do Warszawy, żargonowy „Moment“ dowiaduje się szczegółów zdobycia Pińska przez wojska polskie. Żołaga bolszewicka Pińska wynosiła 7 tysięcy żołnierzy. W ciągu sześciu tygodni swego panowania bolszewicy dali się okropnie we znaki. Wszystko wywożono do Moskwy, co spowodowało niesłychaną drożyznę i głód, dziennie umierało z głodu po 30—40 ludzi.

Wojsko polskie podeszło do Pińska z trzech stron, a tak szybko i silnie natarło, że bolszewicy cofali się w okropnym popłochu, pieszo, pozostawiając dużo wagonów, lokomotyw, dział, amunicji i karabinów. Przebywający w Pińsku komisarjat bolszewicki na całe Polesie w liczbie kilkudziesięciu osób, wpadł w ręce podjazdu polskiego. Wszyscy prawie zginęli z głównym komisarzem na czele. Znalezione przy nich półtora miliona rubli. Zwłoki przewieziono do Pińska dla rozpoznania osobistości.

ROZMYŚLANIE.

„Skąd kupimy chleba, żeby ci jedli?“ (Jan rozdział 6, wiersz 5).

Jałmużna jest znakiem przeznaczenia do nieba, ponieważ jest najskuteczniejszym środkiem zbawienia; ona bowiem podaje sposobność do zjednania sobie u Pana Boga łaski, ona usuwa przeszkody, utrudniające drogę do nieba. Miłosierdzie Boskie jest nadzieją zbawienia naszego; a miłosierdzie czynione ubogim, upewnia nas o miłosierdziu Boskiem. „Błogosławieni miłosierni: albowiem oni miłosierdzia dostąpią.“ (Mat. 5, 7). Dawajcie, a będzie wam dano.“ (Łuk. 6, 38), powiedział Pan Jezus, a cóż wam będzie dano? Zapłaćta, ale większą i obfitszą miarą — więcej wam będzie dano, aniżeli wy daliście ubogim, dane wam będą dobra innej natury i większej wartości, to jest: dobra duchowne, Boskie, wieczne, łaski nadprzyrodzone, odpuszczenie kar za grzechy, przyjaźń z Bogiem i zadek przeznaczenia szczęśliwości wiecznej. Oto są dobra, które Pismo św. za jałmużnę obiecuje, za jeden kubek wody, za jeden kawałek chleba, w Imię Boga podany ubogiemu. Gdy jeden młodzieniec zabiegł drogę, którą szedł Zbawiciel, ukląkł przed Nim i rzekł: „Nauczycielu dobry, co uczynię, abym otrzymał żywot wieczny?“ (Mar. 10, 17) a Pan Jezus wyliczał mu dziesięć przykazań Boskich, aby je zachowywał, a młodzieniec Mu odpowiedział: „Nauczycielu, tegom wszystkiego strzegł od młodości“

EWANGELJA św. Jana rozdz. 6, wiersz 1—15.

Onego czasu odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberjadzkie. I szła za Nim rzęsa wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli. Wszedł tedy Jezus na górę i siedział tam z uczniami Swymi. A była blisko Pascha, dzień świąty żydowski. Podniósłszy tedy Jezus oczy, i ujrzawszy, iż wielka rzęsa idzie do Niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, ażeby ci jedli? A mówił to, kusząc go, bo On wiedział, co miał czynić. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba, nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął. Rzekł Mu jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: Jest tu jedno pachole, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby: ale co to jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: każcie ludziom usiąść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów jakoby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb: a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym, także i z ryb ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł uczniom Swoim: Zbierzcie, które zbyły ułamki, aby nie zginęły. Zebrałi tedy i napełnili dwanaście koszyków ułomków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbyły tym, co jedli. Oni tedy ludzie, ujrzawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: iż Ten jest prawdziwie prorok, który miał przyjść na świat. Tedy Jezus poznawszy, iż mieli przyjść, aby Go porwali i uczynili królem, uciekł zasię sam jeden na górę.

Obecnie w Pińsku panuje spokój. Władze polskie wydają przepustki na sprowadzanie żywności z Polski.

Wiadomości kościelne.

Chelmińska diecezja.

Pelplin. Przeniesieni zostali, nauczyciel religii ks. Feliks Wierzchowski z Wrzeszcza jako trzeci wikary do Gdańska (św. Józefa), ks. wikary dr. Heyke na razie w Stężycy jako wikary do Wygody i kapelan garnizowany Leon Schütz z Gdańska jako pierwszy wikary w Gdańsku (św. Brygidy).

Warmińska diecezja.

Ks. kapelan Brzeszczyński z Wartemborku zaopatruje parafię orzechowską, w miejsce powołanego do Purdy ks. Kiszporskiego. Drugi ksiądz w Wartemborku, ks. kapelan Barczewski postąpił na stanowisko pierwszego; drugim kapłanem w Wartemborku będzie ks. Magass z Purdy.

Ks. kapelan Mondry z Królewca objąć ma wkrótce probostwo w Pasymie (na Mazurach).

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na piątek, 28 marca:

Syktusa Papieża.

Słońca wschód o g. 5 48, zach. o g. 6 24.

Księżycy wschód o g. 3 53, zach. o g. 2 15.

Gdańsk. Szanownym Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na ogłoszenie Rodaczki naszej pani O. Gürgens, która otworzyła przedsiębiorstwo komunikacyjne zapomocą samojazdów.

Gdańsk. W nocy z poniedziałku na wtorek przyszło na ulicy Schichau'a do sporu między kelerem Rollem a żołnierzem Reschke i tegoż bratem. Nagle wyciągnął Roll rewolwer, z którego wystrzelił dwa razy do Reschkego. Pierwszy strzał ugodził żołnierza w czaszkę. Brat jego zamówił zaraz wóz sanitarny. Lecz nim ten przybył, Reschke już nieżył. Odstawiono go więc do „Bleihofo“. Roll'a aresztowano, który się też przyznał do czynu, oświadczając jednakże iż to stało się w obronie. Rewolwer jego obłożono aresztem. Roll udaje, że sprawił go sobie w czasie swego pobytu w lazarecie garnizonowym, w którym był członkiem rady żołnierzy.

Większe ilości jaj obłożyła aresztem w ostatnich dniach tutejsza straż obywatelska. Posiedzeniu J. Głojkemu z Chłapowa zabrano 300 jaj, taksamo pewnej kobiecie z Bystrzycy większą ilość jaj i masła.

Dla instytucji polskiej w Gdańsku brak telefonu, bo teraz na poczcie niema aparatów telefonicznych. Ponieważ rozchodzi się o rzecz narodową, zapytujemy wszystkich Czytelników naszych, czy przypadkiem nie wiedzą, ktoby oddał aparat telefoniczny, który mu jest niepotrzebny. Wtedy możnaby go oddać na usługi sprawy narodowej. Wszelkie informacje w tej sprawie prosimy do „Gazety Gdańskiej“ przy Grobli Przedmiejskiej — Vorst. Graben 49.

Nowy port. Amerykański parowiec żywnościowy Lake St. Claiz przyplął we wtorek rano do Nowego portu. Przywiózł on 2400 ton żywności dla Polski.

Nowy port. Amerykański parowiec żywnościowy Lake Traverse opuścił we wtorek po południu o godzinie 6-ej Nowyport w stronę Rotterdamu, by przywieźć nowej żywności. Obecnie

stoi jeszcze sześć parowców w wolnym porcie i wyładowuje żywność dla Polski.

Toruń. Żołnierza Polaka skazał sąd wojenny za ucieczkę na 2 lata więzienia i przeniesienie do 2-giej klasy stanu żołnierskiego. Żołnierz Bolesław Zegarski 4. kompanii pułku 176 dnia 18 grudnia oddał się od swego oddziału, aby zbiedz do Polski i wstąpić do wojska polskiego. W pobliżu Lubicza przekroczył granicę i udał się do Lipna, gdzie dał się zapisać do legjonu polskiego. Służba jednakowoż mu się i tu nie podobała i dlatego znowu opuścił swój oddział, wracając do Torunia. Tu go aresztowano. Sąd wojenny skazał go na powyższą karę.

Za zbrodnicze wymuszenie odpowiadał krakowiec Walter Preuss z Gdańska. Po zwolnieniu od wojska wałęsał on się po mieście bez zawodu. Aby dojść do pełnej kieszeni, napisał do kupca Leysera w Toruniu list, żądając, ażeby na pewnym miejscu bramy bydgoskiej złożył na przeznaczoney czas 10 000 marek. Zagroził mu, że w razie niewykonania tego żądania odda sprawę policji, a Leyser i jeden z jego rodzeństwa umrą śmiercią gwałtowną. Pomimo tego oddał Leyser sprawę policji kryminalnej i za wskazówką tej złożył jak żądano, paczkę treści bezwartościowej na przeznaczonym miejscu. Krótko potem zjawił się winowajca i został zaaresztowany. Sąd skazał go za rozbójnicze wymuszanie na 9 miesięcy więzienia.

Magistrat i Rada miejska uchwalili na swem posiedzeniu natychmiastowe wysłanie telegramu iskrowego do prezydenta Wilsona, tej treści, że protestuje się przeciwko rozerwaniu Prus Królewskich i odcięciu części ich i miasta Torunia przylączając je do Polski. Telegramy tej samej treści odesłano do prezydenta Rzeszy Eberta, prezesa ministrów Scheidemanna, generała von Hammersteina, sekretarza stanu Heinrichsa i ministra spraw zagranicznych hr. Brockdorff-Rantzau. Radzca miejski Dietrich zgromadzonym doniósł, że i izba handlowa do Scheidemanna i generała Hammersteina odpowiednie telegramy wysłała.

Rada miejska uchwaliła zakupno albumu miasta Torunia i Chelmszczyzny z rysunkami z lat 1738—1745 za cenę 750 mk. Rysunki wykonał jakiś budowniczy Steiner. Album był do tego czasu własnością p. radczyny Heberleinowej, prawniczki obywatela toruńskiego Soemeringa.

Dochody płacone radzie żołnierzy od 11. 11. 1918 do 10. 2. 19 wynoszą 5440 marek; radzie robotników wypłacono w tym samym czasie 6144 marek.

Pływalnię sprzedało miasto zarządowi wojskowemu za 6000 marek.

Bydgoszcz. Żegluga na Noteci z powodu niemiecko-polskich walk spoczywała od pewnego czasu zupełnie. Teraz nadeszła wiadomość, że odnośne rokowania pomiędzy komisją niemiecką a komisją państw zachodnich doszły do tego celu, że uchwalono żeglugę na Noteci pozwolić. Wskutek tego odtransportowanie wielkich zapasów drzewa użytkowego z okolicy bydgoskiej już się rozpoczęło.

Żywioty złodziejskie dopuściły się w ostatnich tygodniach kradzieży okraglaków złożonych w lasach obwodu bydgoskiego a nawet już zwiezionego do pił. Kradzieże te doszły do tego rozmiaru, że naczelnik wojskowy oddziału bydgoskiego postanowił na odnośne wnioski właścicieli pił wysłać patrolki dla obrony ich własności prywatnej i państwowej.

Cukier dla pszczół. Jak w przeszłym, tak i w tym roku otrzymają hodowcy pszczół za ka-

sprawiedliwości Boskiej. Na sądzie ostatecznym powie Pan Jezus: „Albowiem łaknąłem, a daliście Mi jeść; pragnąłem, a napoiście Mnie.“ (Mat. 25, 35). Tedy Mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy Cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy Cię, pragnącym, a daliśmy pić? A odpowiadając Król, rzecze im: Zaprawdę, powiadam wam: Pókiście uczynili jednemu z tych braciej Mojej najmniejszych, Mnieście uczynili.“ (Mateusz 25, 37—40).

W godzinę śmierci, gdy się potrzeba stawia na sąd przed Sędzią sprawiedliwego Boga, człowiek miłosierny nie będzie lękał, bo znajdzie tego Sędzię swoim dłużnikiem. Zobacz na Chrystusie Panu tę suknię, którą ubożego przyodział i tyle na sądzie będzie miał obrońców, jak wielu ubogim za swego życia jałmużny udzielał. Oskarżyciel szatan, który nas oskarzać będzie, przegra, gdy nas ubodzy bronić i wymawiać będą, bo Pan Bóg stanie się dla nas łaskawym na ich prośby i żadnego jałmużnika nie potępi, bo mu da łaskę szczerzego żalu za grzechy, pojednania się z Nim, gdy go przypuści do przyjęcia Najświętszego Ciała i Krwi Swojej. Postanów sobie przed Bogiem iść za radą Daniela Proroka i częstemi jałmużnami okupuj swe grzechy.

„Jałmużna męża jako pieczęć u niego, a uczynność człowieka zachowa jako żrenicę.“ (Ekkles. 17, 18).

Jestem biednym, nie możesz czynić jałmużny, nie masz serca: twei ubodzy są ciężej na ciebie, niż

żydy przez zimę utrzymany rój piętnaście funtów cukru. Za każdy rój trzeba jednak później oddać 2 funty miodu i odpowiednią ilość wosku. Hodowcy pszczół mieszkający w Gdańsku, którzy pod tymi warunkami chcą cukier odebrać, powinni się wpisać w listę znajdującą się od 26-go marca do 2-go kwietnia 1919 roku w „Kriegswirtschaftsstelle“ (Pfefferstadt 33—38 dom przedni, pierwsze piętro).

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w poniedziałek wieczorem na szosie z Chojnic do Człuchowa. Zaraz za Chojnicami zderzył się samochód korpusu ochotniczego Pfeffera z wozem tegoż samego korpusu. Samochód, na którym się znajdowało 4 oficerów, został potrzaskany. Szofer był natychmiast nieżywy. Jeden z oficerów poniósł wewnętrzne złamanie czaszki. Odstawiono go do lazaretu. Inny oficer został także ciężko pokaleczony.

Do nauczycieli. W Toruniu i Tucholi w Prusach Królewskich urządzamy wkrótce kurs preparamentacji dla młodzieńców i panienek w wieku 15 do 18 lat i potrzebujemy w tym celu jeszcze kilka sił nauczycielskich. Prosimy zatem p. nauczycieli, którzyby zechcieli poświęcić się wzniosłej sprawie kształcenia przyszłych wychowawców polskich naszych dzieci o śpieszne zgłoszenie się z załączeniem krótkiego życiorysu i kopji świadectw. Sekcja oświaty i szkolnictwa przy Nacz. R. Lud. w Poznaniu św. Marcin 40.

Niemieckie pożyczki wojenne! Przypominamy sobie wszyscy, jaki swego czasu rwetes robiono celem podpisywania pożyczki wojennej, jak to i polski nasz lud nagabywano, jak dzieci szkolne wysyłano do naszych domów i zalecano podpisywanie pożyczki. Nawet i władza biskupia z rozkazu rządu stanęła w szeregach wielbicieli i zachęcieli. Więc z ambon przez uderzenie dzwonów zalecano ludziom podpisywanie tejże pożyczki. Nawet mały odłam księży „Polaków“ chcąc sobie pozyskać łaski zbankrutowanego rządu pruskiego na publicznych zebraniach chwalił „Finanzkraft“ niemiecką i czy to publicznie, lub prywatnie księża ci wpływali na lud, by złoto składał do skarbcza niemieckiego.

Tak działo się w wielu miejscowościach. A za tę działalność uzyskali ci księża żelazne krzyże lub „Verdienstkreuze“, albo w nagrodę sute probostwa.

A teraz?

Kto ponosi szkodę? Nasz lud ubogi przeważnie, nasi średni gospodarze.

Była to w każdym razie wielka nieostrożność i szkoda dla naszego społeczeństwa polskiego.

Dziś te niby pewne i zachwalane pożyczki wojenne kupuje rząd pruski z powrotem płacąc za miast 100 marek względnie 98, za którą to cenę podpisywano, tylko 82—84 mk., to znaczy 14—16 mk. straty na każdą setkę.

Nic dziwnego, że lud zbałamucony, utyskuje teraz i wyzywa na tych, którzy im tak „dobrze“ radzili. Starajmy się przynajmniej teraz pozbyć owych pożyczek wojennych, nim jeszcze więcej stracą na wartości, boć pisały gazety, że socjaliści zamierzają wszystkie pożyczki wojenne niżej 5000 marek unieważnić, a niektórzy radzą nawet unieważnić wszystkie pożyczki bez wyjątku. Zatem czas najwyższy, by nie tracić pieniędzy.

Zycziwy.

Zebrania Towarzystw

odbędzie się:

Gdańsk. Lekcja Tow. śpiewu kościelnego „Św. Cecylii“ odbędzie się w piątek, 28 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem na sali „Artushof“ przy ulicy Hunda nr. 96. Zarząd.

Gdańsk. Kurs dla mówców Zjedn. Zaw. Polskiego odbędzie się w czwartek, 27 b. m. o godz. 7-ej wieczorem na górnej sali Domu abstynentów (Breitgasse 83). Przybędzie pewien pan z wykładem. O liczny udział prosi Zarząd.

Firog. Zebranie Tow. ludowego odbędzie się w niedzielę, 30 b. m. o godz. pół do 4-tej po południu na sali p. Kiewerta. Na zebraniu będzie wykład o Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem i zarazem przyjmowanie członków do tegoż.

Po zebraniu posiedzenie Rady ludowej parafialnej. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie wszystkich członków. Zarząd.

W Żarnówcu Towarzystwo ludowe, które z powodu wojny się nie schodziło, będzie miało znowu swoje pierwsze posiedzenie w niedzielę, 30 marca, zaraz po nabożeństwie. Uprasza się o liczny udział członków.

Lubichowo. W niedzielę, dnia 30-go marca r. b. o godz. 5-tej po południu odbędzie się zebranie nowo założonej filji Zjedn. Zaw. Polskiego na sali p. Wielewickiego. Książki prosimy przynieść ze sobą. Goście przez członków zaproszeni mile widziani. Nowi członkowie zostaną przyjęci. O liczny udział prosi Zarząd.

Drukarnia i nakładem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor p. p. powiatowy: Henryk Wierzbicki w Gdańsku.

Szanownym Rodakom miasta Gdańska i okolicy donoszę
uprzejmie, że z dniem dzisiejszym otworzyłem

przedsiębiorstwo samojazdowe

w Gdańsku — Kaninchenberg nr. 14

oddając takowe do łaskawego użytku przy możliwym zapotrzebowaniu.
Podejmuje się wszelkich wyjazdów z pasażerami na krótsze
i dalsze przestrzenie po nadzwyczaj przystępnych cenach i proszę
o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

z poważaniem

O. Gürgens

w Gdańsku — Kaninchenberg nr. 14.
Parter na prawo.

Bilans za rok 1918.

	Aktiva	Passiva
Gotówka	44 111,55	9231 45
Udziały		
Weksle	320 969,15	
Zaliczki procesowe	84,20	1,60
Depozyty		826 504,10
Fundusz rezerwowy		5 323
Rezerwa specjalna		10 028,20
Banki	468 793,37	
Akcje Banku Związku	12 000,—	
Fundusz akcyjny	20 000,—	
Do dyspozycji Waln. Zebrania		4 869,92
	865 958,27	865 958,27

Liczba członków:

Na rok 1918 przeszło	281
W roku 1918 przystąpiło	12
	293
W roku 1918 wystąpił	1
Na rok 1919 przechodzi	292

Kartuzy, dnia 25-go marca 1919.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Franc. Byczkowski. Bączkowski. Labudda.

Szanownych rodaków miasta Gdańska i okolicy
awiadamiam uprzejmie, iż dnia 25. stycznia
otworzyłem

restaurację

z codziennym koncertem

Mojem zamiarem jest rzetelna usługa. O
łaskawe poparcie proszę

z szacunkiem

Bronisław Kubicki

Gdańsk, Am brausenden Wasser 5.

Na wesola! Na wesola!

wykonujemy

zaproszenia

w polskim języku i w pięknym
wykonaniu.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Bank Kaszubski w Wejherowie.

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy po-
życzek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy
rachunki bieżące i skutecznie wypłaty
zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie
i sprzedaży papierów wartościowych (fand-
bryfów). Inkasujemy weksle i czek. Za-
mieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.
Adr: Bank Kaszubski E. G. m. u. H. Neustadt Wpr.
Telefon 229. — Pocztowe konto czekowe w Gdańsku nr 4492.

Pomocnica,

która była 2 i pół roku czyn-
na w aptekach, biegła w czy-
taniu recept i taksowaniu,
poszukuje od 1 4. 19. posady
w Gdańsku lub okolicy. Ła-
skawe zgłoszenia uprasza

Wienke

Oliwa, Pelonkerstr. 3.

Posadzki parkietowe

przekłada, reperuje, przeno-
si, czyści i woskuje

Kielas

Gdańsk, Hirschgasse 19.

Córka lekarza chciała by
się w domu polskim nau-
czyć

kuchni.

Mogłaby na życzenie mniej-
szemu dziecku udzielać lek-
cji lub dozorować roboty
szkolnych. Zgłosz. pod nr.
324 do eksp. Gaz Gdańskiej.

Polską dziewczynę do prac domowych

poszukuje

Bronisław Kubicki

w Gdańsku

Am brausenden Wasser nr. 5.

Mediarnstwo prywatne

Wiosenne i letnie kapelusze

przyjmuje do pracy

Kosińska

Schild 7 p.

Wszelkie

prace malarskie, dekoracje i tapetowania

wykonuje za niskie ceny

Marion Brunau

mistrz malarstwa

Wrzeszcz (Lan fuhr)

Färberweg 16.

Dwóch

uczni kowalskich

przyjmie zaraz pod korzyst-
nymi warunkami

Rob. Dombrowski

nauzyciel podkuwania

Sztum — Sztum Wpr.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

Brodnica, Bank, E. G. m. u. H., Strasburg Wpr.
Brusy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Brusy Wpr.
Bydgoszcz, Bank Bydgoski, E. G. m. u. H., Bromberg.
Chełmża, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Culmsee Wpr.
Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
Czarnków, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Czarnikau.
Droszew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Drosenau p. Kotowiacko.
Drzycim, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dritschmin Wpr.
Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
Gębice, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gembitz Kr. Mogilne.
Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie, E. G. m. u. H., Gnesen.
Gniezno, Kasa Ul, E. G. m. u. H., Gnesen.
Gostocznia, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Liebenau Wpr.
Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz.
Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Hohensalza.
Kartuzy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
Kosów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gr. Komorsk Wpr.
Koscierzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
Kozmin, Towarzystwo Pożyczkowe w Kozminie, E. G. m. u. H.
Koschmin.
Lubawa, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Loebau Wpr.
Łęg, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Long Wpr.
Mięjska Górka, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Görchen in Posen.
Nowe, Bank, E. G. m. u. H., Neuenburg.
Nowe Miasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H.
Neumark Wpr.
Oborniki, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Obornik in Posen.
Ostroróg, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Scharfenort.
Pierzchowice, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Portschwitze.
p. Nikolaiken Kr. Sztum Wpr.
Puck, Bank Puck, E. G. m. u. H., Putzig Wpr.
Sopoty, Bank ludowy - Volksbank, E. G. m. u. H., Zoppot Wpr.
Stanisławów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanislawow Wpr.
Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
Starytarg, Bank Prywatny — Privatbank zu Altmark, E. G.
m. u. H., Altmark Kr. Sztum.
Ścieżka, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
Środa, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schroda.
Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau Wpr.
Trzemeszno, Kasa Pożyczkowa, E. G. m. u. H., Tremessen.
Tychow, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Tiefenau Wpr.
Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.
Wieleń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Wille Wpr.
Wielka, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Filehne a. Ostbahn.
Więcbork, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Vandsburg Wpr.
Wyrzysk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Wirsitz.
Żbikow, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Rochnstüblau.
Złotów, Bank ludowy — Volksbank, E. G. m. u. H., Flatow Wpr.
Zakrzewo, Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H., Za-
krzewo Kreis Flatow Wpr.

Sprzedam

moją posiadłość, składającą
się z ca. 14 morg pszennej
ziemi, w tem 4 morgi do-
brzych dwukośnych łąk, z bar-
dzo dobrym pokładem torfu,
3 nowych maszynowych bu-
dynków z żywym i martwym
inventarzem. Stacja kolejowa
Kłodawa—Gdańsk oduda-
lonr 10 minut Do szkoły 15
minut. Cena 20 000 marek.

Brzeski, Gellnitz, bei Gladau
Kreis Bercut Wp.

Masarz i cyrulik

urzęd. egz., żon., poszukuje
miejsca

w kąpielniach lub lepszej
klinice. Oferty uprasza

Jezierski

Neukölln, Allerstr. 6.

2 domy

pierwszorzędne
z wydzierżawionymi inte-
resami t. j. „Bazarem” (skład
łokciowy) i „Kaisers Kaffee”
na rogu w głównej ulicy
przy kościele w mieście, są
natychmiast do

sprzedania.

Blizsze wiadomości, i cenę
kupna udzieli

L. Ligmanowski,

budowniczy

w Skarszewach.
(Schöneck Westpr.)

Służąca

może się do mnie zgłosić od
razu lub 1 kwietnia. Wy-
sokie zasługi.

M. Matuszewska

Sopoty, ulica Parkowa nr 41.

wejście z boku

Wskutek obecnych wyso-
kich kosztów budowlanych
niezależnie podwyższenia za-
szczytów od ognia.

Oszacowanie od ognia
oszacowanie wartości
oszacowanie szkody po-
wstałej przez ogień
wykonuje szybko i starannie

Franciszek Block,

MISTRZ MALARSKI

WEJHEROWO (Neustadt Wpr.)

Präparandenstrasse 3.

XXXXXXXXXXXX

Franciszek Bieński

złotnik i jubiler

pod firmą

G. Plaschke Następca

przy ulicy Główniej nr 5

połącza Szan. Publiczności swój obfit. skład wy-
robów złotniczych, obracek ślubnych itp., jako
też zegarków kieszonkowych w rozmaitych
cenach. Przyjmuje także wszelkie reparacje.
Usługa skora i rzetelna.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter
Haftpflicht

w Sierakowicach — (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami

przyjmuje depozyta

placąc odsetki 3 i 3½ % stosownie do wy-
wiedzenia.

Mamy konto cz. w. na pocze w Gdańsku
(Danzig) nr. 1074

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński

Brucki

Dereżewski.

4800 mk.

do wypożyczenia od 1 go
kwietnia albo od 1 paździer-
nika 1919 lub zaraz na go-
spodarstwo na pierwszą lub
drugą hipotekę po landsza-
cie.

Franciszek Drewa

Neustadt Wpr.

Himmelfahrtstr. 10,

albo Gossentin

bei Neustadt Wpr.

Poleca Szan. Publiczności

moi

warsztat krawiecki.
Wykonuje wszelkie prace
krawieckie, tak męską jak
i damską.

Bolesław Klasa

GDANSK, Schlüsselstrasse 21.

Obuwie

na miarę

od najodpowiedniejszego do
najlepszego wykonuje: szybko

F. Piernicki

Oliwa

ulica Sopoeka 70.

Wyborną kiszona

kapustę

ma na sprzedaż

Paweł Nawrocki

Sztum Westpr.

Szanownym rodakom

z Oliwy i okolicy donoszę

uprzejmie, że otworzyłem

skład żywności i piwa

Mojem zamiarem jest

rzetelna usługa. O łask-
we poparcie proszę

J. Barczyński

Oliwa

ulica Sopoeka 32.

Urządzenie

BIUROWE

posiadają w celu kupna

Subdyr. B. Suda

Gr. Wellenbergstrasse 28 H.

Koperty

połącza

„Gazeta Gdańska”.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”.